

BP DONALD J. SANBORN

**DOBRE POSTANOWIENIA
NOWOROCZNE NA 2020 R.
KAZANIE NA NOWY ROK**



KRAKÓW 2020

www.ultramontes.pl



Dobre postanowienia noworoczne na 2020 r.

Kazanie na Nowy Rok

BP DONALD J. SANBORN

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Głównym powodem, dla którego Kościół św. nakłada nam obowiązek wysłuchania Mszy św. w tym dniu jest to, aby rozpocząć ten rok we właściwy sposób. W kalendarzu kościelnym nie jest to święto pierwszej klasy – figuruje jako święto drugiej klasy, lecz jesteście tu, ponieważ Kościół chce, abyście dobrze rozpoczęli ten rok. Koniec jednego roku i początek drugiego jest naturalnie czasem na rozrachunek i poprawę. Jest to czas na reorganizację naszego życia, odnowienie celów i przeanalizowanie środków jakimi chcemy je osiągnąć. Czy mamy do czynienia z drobnym handlem czy wielką korporacją, zawsze dokonuje się analizy zysków i strat i na jej podstawie podejmowane są decyzje o przyszłości firmy.

Najważniejsze, jednak, są cele duchowe. Większość postanowień na nowy rok dotyczy diety i odchudzania, większej aktywności fizycznej, spędzania czasu wolnego i spraw zawodowych. Choć te postanowienia same w sobie nie są złe, niemniej jednak odzwierciedlają podejście większości społeczeństwa, dla którego najważniejszą rzeczą jest dobre życie tutaj na tej ziemi realizowane głównie na czterech płaszczyznach: po pierwsze – dobry wygląd, stąd odpowiednia dieta, po drugie – dobre zdrowie, więc dlatego aktywność fizyczna, po trzecie – rozrywka, więc czas wolny i w końcu pieniądze, a więc aktywność zawodowa. Jednak katolicy wiedzą, że najważniejszą rzeczą w życiu jest dobra śmierć i choć nie ma nic złego w tych wcześniej wymienionych rzeczach, nigdy nie możemy ich postrzegać jako najważniejszego celu życia.

Dobra śmierć to taka, gdy idziemy do Boga w stanie łaski uświęcającej, wolni na ile to możliwe od grzechów powszednich i kar doczesnych za grzechy. W związku z tym, pierwszy dzień nowego roku jest czymś zupełnie innym dla gorliwego katolika niż dla człowieka światowego. Gorliwy katolik analizując swoje życie zadaje sobie pierwsze pytanie: czy jestem w stanie łaski uświęcającej? To jest pytanie, które powinniśmy sobie zadawać codziennie i wiele razy na dzień: czy jestem w stanie łaski uświęcającej czy w stanie grzechu śmiertelnego? Najważniejszy aspekt naszego życia to to czy jestem w stanie przyjaźni z Bogiem, czy w nieprzyjaźni? Po drugie, w ten pierwszy dzień 2020 roku, czy jestem bardziej uświęcony czy mniej uświęcony niż rok temu? Bo na pewno jest to mniej lub bardziej. Nigdy nie stoimy w miejscu w duchowym rozwoju. Albo wzrastamy, albo się cofamy. Albo jesteśmy bardziej gorliwi dziś niż rok temu albo mniej gorliwi. Zyskujemy wzrost łaski uświęcającej przez modlitwę i dobre uczynki, a cofamy się przez grzech, nie modląc się i nie umartwiając się wystarczająco oraz przez opieszałość w spełnianiu dobrych uczynków.

Czy wzrosłem w życiu duchowym, czy się cofnąłem? Czy udało mi się zwalczyć wady, czy wady stały się większe? Pomyśl, jak się spowiadasz, z czego spowiadasz się najczęściej? Czy widać poprawę? Czy częstotliwość popełnianych grzechów spadła czy wzrosła? Czy się nie zmieniła? To ważne pytanie w tym dniu. Czy modlę się gorliwiej niż w zeszłym roku, czy skuteczniej pokonuję rozproszenia, czy umartwiam się w wystarczającym stopniu i to dotyczy nie tylko zwykłych umartwień przepisanych przez Kościół jak: abstinencja od mięsa w piątki czy poszczenie w Wielkim Poście, ale także konkretnych umartwień, które mogą dotyczyć ciebie. Jeśli twoim problemem jest np. obżarstwo, to czy podejmujesz umartwienia, aby je poskromić? Gdy

problemem jest pycha powinieneś upokarzać się przez umartwienie albo, gdy masz jakąś inną wadę jak np. chciwość, kiedy kochasz pieniądze za bardzo lub rzeczy, które kupisz za pieniądze, czyli gdy masz pożądlivość oczu. Każda z tych wad wymaga innej formy umartwienia, aby ją zwalczyć i to powinieneś czynić. Więc ważne pytanie jest: jak podejmuję umartwienia? Następne pytanie to: czy mam nawyki grzechu śmiertelnego i znów przeanalizuj swoje spowiedzi, z czego ciągle się spowiadasz? Jak często popełniam te grzechy? Porządny rachunek sumienia byłby dziś bardzo wskazany z duchowego punktu widzenia. Wnikliwe spojrzenie na cały zeszły rok, dokąd zmierzam czy mam nawyki popełniania świadomie grzechów powszednich? Świadomie popełniane grzechy powszednie to takie grzechy powszednie, z którymi jest nam dobrze. Zazwyczaj mówimy, ach, to tylko grzech powszedni, bez większego znaczenia. Często jest to obżarstwo, grzech gniewu, niecierpliwości wobec współmałżonka lub dzieci itp. To tylko grzech powszedni, po cóż się tym przejmować? Ten grzech to świadomy grzech powszedni i jest on bardzo niebezpieczny. Takie grzechy prowadzą do grzechów śmiertelnych. One także uniemożliwiają pozyskiwanie odpustów, ponieważ musisz dążyć do doskonałości, a doskonałość nie znosi grzechu, nawet grzechu powszedniego, nienawidzi go i pragnie unikać nawet grzechu powszedniego. Są to ważne rzeczy w życiu i przy śmierci człowieka, są to obszary, które wymagają rzeczywistego podsumowania i konkretny postępowanie powinien nastąpić. Stan duszy to jedyny trwały stan istoty ludzkiej i cel, aby zostać świętym i takim pozostać – to jedyny wysiłek, którego nie zatrze czas. Cokolwiek innego uczynisz, jakkolwiek wiedzę zdobędziesz, wszystkie umiejętności, które posiadasz, wszystkie talenty, które posiadasz; ludzie mają doktoraty w różnych dziedzinach naukowych, mówią wieloma językami, mają wszelkie możliwe umiejętności i wiedzę zdobywaną w życiu, to wszystko to stracą w momencie śmierci, wszystko to przeminie i zostanie pogrzebane w ziemi. Tylko stan duszy pozostanie. Więc, bez względu na to jak bardzo będziemy się starali poprawić nasz wygląd, wiemy, że w podeszłym wieku będziemy nieatrakcyjni, pomarszczeni, siwi i zaszuszeni. A czego nie dokona podeszły wiek, tego dopełni grób. Jak jesteście młodzi, myślicie, że będziecie żyć wiecznie i że będziecie mieć takie zdrowie i energię cały czas. No cóż, rozejrzyjcie się dookoła i spójrzcie na te siwe głowy. Kiedyś byli tak samo młodzi jak wy jesteście, lecz dziś ich życie jest przepelnione różnymi bólami i dolegliwościami. Mają mnóstwo problemów zdrowotnych, które ostatecznie doprowadzą ich do grobu. Nie mogą się poruszać tak jakby chcieli. Za to

wiedzą więcej niż wy, są mądrzejsi od was. Stare przysłowie mówi: "Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła". Ale dlatego, że jesteś młody, nie myśl, że ciebie to ominie, zepsucie ciała, które następuje codziennie, a dziś jesteś jeden rok bliżej do śmierci niż byłeś pierwszego stycznia 2019.

Bez względu na to jak bardzo będziemy się starali dbać o zdrowie, mamy pewność, że pewnego dnia lekarz nam powie, że mamy jakąś ciężką chorobę, która zakończy nasze życie albo umrzemy nagle na udar, zawał lub tętniak, albo w wypadku i może jeszcze w młodości. Młodzi ludzie umierają codziennie w wypadkach samochodowych, zazwyczaj z powodu lekkomyślności; dwudziestolatkowie, trzydziestolatkowie umierają nagle z różnych przyczyn. Albo nasze zdrowie będzie stopniowo się pogarszać i umrzemy ze starości, być może we śnie, bez przygotowania i świadomości, że śmierć nadchodzi. Po prostu się nie obudzimy. Jedna z tych trzech sytuacji będzie nas dotyczyć. I Pan Bóg już to wszystko przewidział, to już jest zaplanowane i się wydarzy. To właśnie o tym powinniśmy pomyśleć w ten pierwszy dzień roku.

Nieważne, ile radości zaznałeś w tym życiu, mamy pewność, że wszelka rozrywka ma kres. Zabawa jest ulotna, szybko się kończy. Jest jak żarłoczne, ciągle głodne zwierzę, którego nie można nasycić. Trochę się zabawimy i za chwilę znów potrzebujemy rozrywki, a jest ona pospolita i przemijająca. Nie ma nic złego w tym, że czasami potrzebujemy się zabawić. Trochę rozrywki w życiu nie zaszkodzi, ale jest pospolita i ulotna.

I także jest prawdą, że wszelka rozrywka, której doświadczyliśmy w życiu, okaże się kompletnie bez znaczenia, gdy przyjdzie śmierć i naszą jedyną myślą będzie to jakie życie czeka nas po śmierci.

Nie ma także znaczenia to, ile pieniędzy zarobiliśmy, czy je oszczędzaliśmy, czy wydawaliśmy, bo pójdziemy do grobu "bez grosza przy duszy", tak jak się urodziliśmy. Nasi krewni nie włożą nam pieniędzy ani żadnych dóbr do grobu. Prawdopodobnie, jak będziemy umierać, będą się zastanawiać jak rozdysponować pieniądze, które odziedziczą po naszej śmierci.

Co za pożytek umarłemu z pieniędzy czy dóbr? Więc, podczas gdy w ludzkim życiu jest miejsce na dbanie o wygląd, dobre zdrowie, czas wolny, rozrywkę, rekreację i pieniądze, musimy zawsze pamiętać, że te rzeczy są drugorzędne i pełnią służebną funkcję w stosunku do wielkiego celu życia jakim jest stan łaski, unikanie grzechu, praktykowanie wiary, gorliwe przystępowanie do sakramentów i życie modlitewne oraz przezwyciężanie naszych słabości.

Więc teraz kilka postanowień noworocznych dla was. Dla winnych obżarstwa – umiarkowanie, a nawet poszczenie, jeśli jest to konieczne. Dla ulegających wzburzeniu – cierpliwe znoszenie ułomności innych, dla zazdrosnych – radowanie się z dobra innych, jakby to się nam samym przydarzało, jakbyście to wy osiągnęli to dobro, jakbyście to wy mieli te pieniądze, które oni mają. I okazywać wdzięczność za wszystko co mamy. Pomyślcie o tych, którzy nie mają tyle co wy. Dla pysznych – pokora przez więcej modlitwy, czytanie duchowe czy cierpliwe znoszenie upokorzeń. Dla poządlivych – wstrzemięźliwość, niewinność, czystość, unikanie pokus i szczególne nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Dla chciwych – tych co za bardzo kochają pieniądze i to co można za nie kupić, co cierpią na poządlivność oczu – przekazywanie pieniędzy na cele dobroczynne np. na kościół czy na biednych. Nie żałujcie pieniędzy na przyjaciół czy rodzinę. Ufajcie Bożej Opatrzności, że będziecie mieć na utrzymanie. Jeśli ktoś jest z kolei rozrzutny, niech postanowi mądrze wydawać pieniądze, zacząć oszczędzać na przyszłość czy "na czarną godzinę" i na starość. Dla leniwych – przestań narzekać na swoje obowiązki, po prostu je wykonuj. Rzymianie mieli przysłowie: "Zacząć pracę, to tak, jakby ją już w połowie wykonać".

Niech wasza radość z nowego roku będzie wewnętrzną radością duszy w stanie łaski uświęcającej, a nie duszy na grzesznej hałaśliwej uczcie tarzającej się w grzechach ciężkich, usiłującej zagłuszyć w sobie świadomość spotkania ze straszliwą śmiercią.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Bp Donald J. Sanborn ⁽¹⁾

Tłumaczyła z języka angielskiego Katarzyna Kwiatkowska

Przypisy:

(1) Por. 1) Bp Donald J. Sanborn, a) [*Poza Kościołem nie ma zbawienia. Kazanie na drugą niedzielę po Wielkanocy, wygłoszone 5 maja 2019 r. w krakowskim Oratorium Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.*](#) b) [*Judaizm przeciw chrześcijaństwu.*](#) c) [*Antychryst.*](#) d) [*Jawna herezja dotycząca ewolucji dogmatów.*](#)

2) O. Brunon Vercruyse SI, [*Przewodnik prawdziwej pobożności czyli nowe praktyczne rozmyślenia na każdy dzień roku o życiu Pana Naszego Jezusa Chrystusa.*](#)

- 3) Bp Ludwik Abelly, [Nowy rok Jezusowy. Rozmyślania o głównych prawdach zawartych w Ewangeliach Świętej, rozłożone na wszystkie dni roku według liturgii Kościoła.](#)
 - 4) Ks. Jerzy Patiss SI, [Podręcznik do rozmyślań i kazań na niedziele całego roku \(Materiae meditationum et concionum ex Evangelii et Epistolis Dominicarum\).](#)
 - 5) Bp Karol Józef Fischer, [Kazanie na zakończenie roku. O dobrym używaniu czasu.](#)
 - 6) Ks. Antoni Langer SI, [Kazanie na uroczystość Imienia Jezus.](#)
 - 7) O. Gabriel Hevenesí SI, [Maksymy świętego Ignacego \(Scintillae Ignatianae sive S. Ignatii de Loyola Sententiae et effata sacra\).](#)
 - 8) "Przegląd Katolicki", [Niepokoje świata a pokój chrześcijański.](#)
 - 9) Ks. Alfons Rodriguez SI, [O doskonałości chrześcijańskiej.](#)
- (Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))